

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Nr. 208.

Leszno, wtorek dnia 10 września 1929 r.

Rok X.

W obronie pokoju.

Zarys sojuszu Polski z Czechosłowacją.

Biegące szybkim tempem wypadki na forum polityki międzynarodowej mówią coraz wyraźniej o wzajemnej potrzebie i konieczności współdziałania między Polską i Czechosłowacją.

Przedewszystkiem zbliżenie francusko-niemieckie po konferencji w Hadze mające nastąpić opróżnienie Nadrenji, rodzi nie tylko w Polsce, ale i w Czechosłowacji obawy politycznych niebezpieczeństw i przypuszczenia co do osłabienia wpływów na Zachodzie. I dlatego też powstaje dziś konieczność szukania nowego oparcia na południu, a także na północy wśród państw bałtyckich, oraz tworzenia nowych sojuszków w miejsce dawnych, dziś już niewystarczających. Tak przynajmniej twierdzą dzisiaj niektóre dzienniki czeskie, donoszące w sposób autorytatywny o możliwości przystąpienia Polski do Małej Ententy, co byłoby równoznaczne z silną rozbudową politycznej konfiguracji w Europie środkowej.

O ile chodzi o zarysowujący się lekko sojusz między Polską a Czechosłowacją, to już na wstępie zaznaczyć trzeba, że położenie geograficzne, które dało obu państwom wspólną granicę, może je doskoła nale złączyć ze sobą. Poza tem struktura gospodarcza Polski i Czechosłowacji jest tego rodzaju, że choć w kilku dziedzinach swej produkcji wzajemnie ze sobą te państwa konkurują, to w wielu innych zaś wzajemnie się dopełniają.

Dzisiejsza identyczność interesów czechosłowackich i polskich leży przedewszystkiem na polu polityki zagranicznej. Czechosłowacja powstawała na gruncie monarchii austriacko-węgierskiej i posiada podobnie jak Polska, największego wroga w Niemczech. Polityka zagraniczna czechosłowacka orientowała się dotychczas głównie na Wiedeń i Budapeszt; w jej bowiem interesie leży nie dopuścić do odbudowy silnej Austrii, względnie do połączenia Austrii z Niemcami i odbudowy siłach Węgier.

Jeżeli można już mówić o pierwszych początkach zbliżenia francusko-niemieckiego, to równocześnie trudno nie zauważyć, że punkt ciężkości pokoju Europy bodaj czy nie pokoju świata, spoczywa dzisiaj nad Wisłą. To też w miarę jak ku Wiśle przesuwa się polityka pokoju europejskiego, poczynają się zacierać zupełnie dawne nieporozumienia między Polską i Czechosłowacją. Podpisano już szereg traktatów, a coraz bliższa współpraca prasy polskiej i czeskiej (istnieje już porozumienie prasowe Polsko-Czechosłowackie) wykazuje, że pod przyszły sojusz polityczny między państwami gruntu już jest przygotowany.

I zapewne w najbliższej przyszłości obie strony będą wspólnie już myśleć i działać w kierunku utrwalenia obecnego stanu rzeczy w Europie, a tem samem ugruntowania pokoju powszechnego. Zważając na obliczu niebezpieczeństwa ze strony dochodzących do potęgi gospodarczej i politycznej Niemiec, dojrzeć powinna jak najprędzej pełna wiadomość o wzajemnym porozumieniu i współdziałaniu w kierunku obrony obu państw przed rosnącą wciąż falą zaborczej niemieczyzny.

L. Lydko.

Wykrycie spisku.

Moskwa, 8. 9. (AW.) Donoszą tu z Charkowa, że władze G. P. U. wykryły potężną organizację trockistów. Organizacja była szeroko rozgałęziona w czerwonej armii jak również w organizacjach gospodarczych. Przeprowadzono masowe aresztowania. 150 ludzi osadzono w więzieniu.

Przeciwko represjom na Litwie Kowieńskiej.

Paryż (AW) Francuska partia socjalistyczna wystosowała do angielskiego ministra spraw zagran. Hendersona, b. przewodniczącego II. międzynarodowej list, wzywający go aby stanął w obronie 300 więzionych przez Waldemarsa socjalistów litewskich, z których 22 grozi kara śmierci. Socjaliści francuscy wzywają Hendersona, aby zaproteściwał przeciwko terrorowi, stosowanemu przez Waldemarsa. Socjaliści, więzieni przez dyktatorski rząd litewski, muszą być wypuszczeni. „Populaire” zamieszcza obszerny artykuł obrazujący system masakr i represji stosowany na Litwie. Dziennik żąda, aby akcja protestacyjna nabrała charakteru międzynarodowego.

Wczoraj, — w duchowej stolicy Polski.

Od szeregu lat przoduje Poznań całej Polsce pod względem inicjatywy i sprawności na polu organizacji, propagandy i transakcji przemysłowych i handlowych. Tu ujawniają się w sposób najwybitniejszy i troski o naszą przyszłość ekonomiczną i zabiegi, prace w celu jej najpomyślniejszego ukształtowania. Tu powstała, ostała i rozwinęła się instytucja Targów, a dzięki jej powodzeniu mogło dojść do ogólnopolskiego pokazu całokształtu twórczości kraju, do Powszechnej Wystawy Krajowej.

Ta ostatnia znowu, stając się magnesem, przyciągającym do Poznania niezliczone rzesze obywateli z całej Rzeczypospolitej i tłumne wycieczki rodaków z obczyzny, z poła oceanu — sprawiła, że w murach grodu przemysłowa gromadzą się wszyscy, którzy poświęcili się pracy dla dobra powszechnego we wszystkich dziedzinach. Z racji tych zjazdów ogólnopolskich, z racji ich obrad nad zagadnieniami ogólnonarodowymi — podniesiono wczoraj na X. Zjeździe Katolickim, że Poznań stał się obecnie nie tylko „Wielkopolską, lecz całą Polską, nie tylko przemysłowo-handlową ale narodową, duchową stolicą. Jako ta duchowa stolica zmanifestował w dniu

wczorajszym Poznań a z nim Polska cała swą wierność i zapal swój dla Wiary Ojców. Dowodem tego w dniu 8. września, dniu święta Królowej Korony Polskiej był imponujący przebieg X. Zjazdu Katolickiego. Wzięły w nim udział tłumy z Duchowieństwem, z przedstawicielami władz z kwiatem inteligencji na czele. Nie mogąc pomieścić w dzis. num. „Głosu” sprawozdania z przebiegu całej manifestacji, podajemy na razie jego rezolucję, jako jego najwyraźniejszy wynik.

Również wczoraj odbył się w Poznaniu zjazd wszechpolski Rzemiosła i Drobnoego Przemysłu, zjazd ten obraduje jeszcze dzisiaj. Zanim przystąpimy do jego szczegółów, pragniemy zaznaczyć, że przebieg jego był w dniu wczorajszym wspaniały. Dość powiedzieć, iż sala obrad, obliczona na 2500 osób, nie mogła pomieścić uczestników zjazdu, że w pochodzie wzięło udział 6000, że sztafardów było przeszło 200. Rzemiosło, Przemysł Drobny zmanifestował swą siłę w sposób imponujący.

Bliższe szczegóły podamy w najbliższych numerach „Głosu”.

— 0 —

Rezolucje X. Zjazdu Katolickiego w Poznaniu.

1. X. Zjazd Katolicki składa u stóp Jego Świątobliwości Ojca św. — hołd czci, miłości i posłuszeństwa, oraz życzenia Najwyższemu Kapłanowi-Jubilatowi, Papieżowi pokoiu, misji, akcji katolickiej i odnowicieliwo niezależności Stolicy św.

2. X. Zjazd Katolicki wypowiada silne przekonanie milionów katolików Polski, że rekojmia wielkości kraju jest oparcie go na zewnątrz i wewnątrz o zasadę katolicką — zwłaszcza:

a) przez przeprowadzenie w czyn Konkordatu zawartego ze Stolicą św.;

b) przez prawodawstwo małżeńskie odpowiadające prawu kościelnemu;

c) przez zapewnienie wyznaniowego wychowania publicznego;

d) przez stanowczą walkę z niemoralnością, w której szczególnie czynny udział powinna wziąć kobieta katolicka, gdyż jej wpływ jest decydującym w kształtowaniu się obyczajów.

3. X. Zjazd Katolicki stwierdza:

a) że przewrotna propaganda żywi się niedostatkami szerokiego mas, sprzedając im się sprzecznością społeczną i prawu każdego człowieka do zapewnienia sobie sumiennej i uczciwej pracy dobrobytu w granicach możliwości ludzkich;

b) że szczególnie brak mieszkani, godnych człowieka, chcącego pozostać wiernym obywatelowi chrześcijańskiemu, podrywa moralność rodziny i publiczność, napędza nienawiść społeczną, pozbawia równo-

wagi wewnętrznej potrzebnej do osiągnięcia celów wiecznych i doczesnych, dlatego zwraca się z gorącym apelem do czynników państwowych, samorządowych i prywatnych, aby nie traktowały tego zagadnienia wyłącznie ze stanowiska rentowności kapitału, ale jako zagadnienie społeczne i moralne, któremu trzeba poświęcić energiczną a skuteczną inicjatywę w budowaniu nie tyle koszar mieszkaniowych, ale domów rodzinnych, zwłaszcza z umożliwieniem osiągnięcia ich na własność przez udzielanie pożyczek budowlanych, z dostępną amortyzacją.

4. X. Zjazd Katolicki w dziesiątą rocznicę wyzwolenia Polski:

a) składa Opatrzności pokorne dziękczynienie za odzyskaną niepodległość Ojczyzny;

b) władzom stoł. miasta Poznania dziękuje za udzielenie miejsca między zamkiem a Uniwersytetem pod pomnik N. Serca P. Jezusa;

c) wyraża Komitetowi Budowy Pomnika zaufanie i uznanie za dotychczasową pracę;

d) wzywa jak najgoręcej katolickie społeczeństwo polskie, wszystkich stanów, do hojnego składania ofiar na budowę wotywnego pomnika N. Serca P. Jezusa w Poznaniu.

5. X. Zjazd Katolicki stwierdza, że Zjazdy Katolickie stały się ważnym czynnikiem w krystalizowaniu myśli katolickiej i pożytecznym środkiem Akcji Katolickiej, należy je więc doskonalić w metodach i utrwalić dziedzinę ich wpływów.

Z ostatniej chwili.

Znowu przykład godny naśladowania.

Leszno, 9. 9. Dyrekcja Sandomierskiego Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach pod Leszmem wzamian za dożytki urządziła wczoraj (w dniu 8 bm.) dla swych robotników stałych i sezonowych wycieczkę do Poznania na Powsz. Wystawę Krajową.

Fakt ten należy powitać z wielkim uznaniem, świadczy on bowiem o obywatelskim rozumieniu potrzeby miłej i pożytecznej dla ducha i umysłu rozrywki.

W wycieczce wzięło udział około 100 osób. Z Leszna wycieczka wyjechała o godz. 7.45 i natychmiast po przybyciu do Poznania rozpoczęła pod przewodnictwem starszego asystenta p. inż. Rosnowskiego zwiedzanie kilkunastu pawilonów wzdłuż z góry ułożonego planu. Wieczorem bawiono się obocho na „Wesołym Miasteczku” i dopiero ok. godz. 12-tej w nocy nastąpił odjazd w powrotną drogę.

Dzień 8. września jako spędzony nie tylko wesoło, ale i z pożytkiem dla wiedzy, długo wspominać będą uczestnicy wycieczki z wdzięcznością dla Dyrekcji, która zainicjowała i zorganizowała tę imprezę.

Wielki pożar w Bojanowie.

W Bojanowie w powiecie rawickim podczas o negdajszej burzy uderzył piorun w stodołę polowa zakładu korywentów i ubogich. Stodoła napelnięta zbożem spaliła się doszczętnie łącznie z narzędziami rolniczymi. — Straty powstałe przez pożar oceni się na około 40 tys. zł.

Z Genewy.

Genewa, 9. 9. (AW.) Premier litewski Waldemaras opuścił nagle w sobotę Genewę, wezwany telegraficznie do Kowna.

Genewa, 9. 9. (AW.) Wczoraj wyjechał niespodzianie premj. grecki Venizelos. Równocześnie kra- ża pogłoski, iż sprawa wstąpienia Grecji do Ligi Narodów, przestała być aktualną.

Genewa, 9. 9. (AW.) Jutro Briand przyjmie przedstawicieli państw, celem podjęcia pierwszej dyskusji nad projektem Paneuropy.

Zmniejszenie importu.

Warszawa, 9. 9. (AW.) Wpływy celne w sierpniu br. przyniosły skarbowi państwa 23 miliony 714 tys. zł. gdy w lipcu wpływy celne wynosiły 25 milionów 206 tys. zł. Zmniejszenie się wpływów celnych oznacza spadek przywozu towarów zagranicznych.

Sprawa Wójcika.

Warszawa, 9. 9. (AW.) W dniu 18 bm. w dziale karnym Sądu Okręgowego rozważany będzie protest St. Wójcika oficera rezerwy, oskarżonego z paragrafu 453 k. k. o usiłowanie zabójstwa dwóch oficerów 36 p. p.

Śmiercionośny pływak.

Nowy Jork, 9. 9. (AW.) Na wyspie Long Island wpadł hydroplan między kąpiących się w morzu. Dwoje dzieci zostało zabitych 10 osób ciężko poranionych.

Chłopi rosyjscy przeciwko socjalizacji rolnictwa.

Moskwa, 6. 9. (Rps.) Zewsząd napływają do Moskwy wiadomości, o silnym oporze, stawianym przez chłopów próbom socjalizacji rolnictwa. W powiecie basznoraszańskim, na Kaukazie, chłopci podpalili siano komuny rolniczej. W powiecie namajskim, również na Kaukazie, chłopci spalili zabudo-

wania majątku państwowego „Batrak”. W gubernii kałuskiej zabito członka M. K. sowieckiej partii komunistycznej, Smirnowa, który przybył do tej gubernii dla udziału w propagandzie na rzecz socjalizacji rolnictwa.

—o—

Jakby początek nowego przewrotu w Rosji.

Charbin. (Rps.) Charbińskie rosyjskie pismo „Zaria” (Nr. 194) podaje na podstawie wiadomości otrzymanych z autorytatywnego źródła, iż w okolicach stacji Grodiko, na sowieckim terytorium, odbyło się starcie pomiędzy wielkim oddziałem partyzantów białogwardyjskich a armią czerwoną. Podczas starcia zginęło czterech czerwonej armii z kulami, przeszła na stronę „białogwardystów”. Na Pomorzu sowieckim i w okręgu Zabajkalskim działają liczne oddziały białogwardyjskie, które kompletują się nie tylko z emigrantów, lecz i z ludnością miejscowej. Partyzanci usiłują zająć miasto Sretensk, Nercyński, i Nikolsk-Usuryjski. Szczególnie pomyślnie rozwija się akcja jednego z oddziałów w okręgu Zabajkalskim. Oddział ten liczący 600 ludzi zajął mia-

sto Nercyński i trzymał się w tem miejscu w ciągu kilku godzin.

Moskwa. (Rps.) „Prawda” donosi, iż rosyjskie oddziały „białogwardyjskie” wznowiły przeciw sowieckiej akcji wojenną na Dalekim Wschodzie. Mnożą się wypadki przekraczania granicy sowieckiej i ostrzeliwania sowieckiej strażnicy granicznej. W okręgu białogwardyjskim „białogwardziści” dokonali napaści na miejscowość Swobodnyje Łuży. Dwa wielkie konne oddziały „białogwardystów” przekroczyły granicę sowiecką w okręgach Zabajkalskim i Białogwardyjskim. Pierwszy z tych oddziałów po zajęciu wsi Czuprowo i Kuturna o 60 km. od Nercyńska, rozpoczął ofensywę w stronę tego miasta. Drugi oddział zajął wieś Woskresieńsk.

Na Powszechną Wystawę Krajową!

W związku z niedalekim zamknięciem PWK. wydał Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego Dr. J. Namiński do inspektorów szkolnych i Dyrektorów z poleceniem gorącej propagandy idei Wystawy, wśród starszej młodzieży szkolnej i dalszej organizacji wycieczek szkolnych w miesiącu wrześniu w warunkach dotychczasowych, to znaczy wśród maksymalnych ułatwień zarówno finansowych jak i organizacyjnych.

Wydatna niższa kolejowa — minimalna cena wstępu na Wystawę, bo wynosząca 2 zł dla trzydniowej wycieczki — obszerne kwatery z całodziennym wyżywieniem za 3.— zł. — umożliwiają nawet najmniejszej zamężnej młodzieży przyjazd na Wystawę — zwłaszcza z okolic bliższych — gdzie koszt kolejowy są minimalne.

Oceniając doniosłość wystawy dla celów narodowego wychowania młodzieży z pierwszego pokolenia odrodzonej Polski nie można istotnie znaleźć dość mocnych słów zachęty i polecenia, by odnośne czynniki szkolne, jak PP. Inspektorzy i Dyrektorowie zechcieli w ciągu września rozwinąć najgorętszą propagandę wśród młodzieży na rzecz wyjazdu na Wystawę. Rozumiany, że okres wakacyjny mało sprzyjał organizowaniu zbiorowych wycieczek szkolnych ze względu na rozproszenie młodzieży, tem energiczniej zatem należałoby wykorzystać ostatnie 3 tygodnie września, i wyjątkową pogodę przyszłowiejskiej polskiej jesieni, by umożliwić starszej młodzieży przyjazd i oglądnięcie imponującego roznachu Wystawy. Podkreślamy wielokrotnie wychowawcze znaczenie Wystawy, nazwanej słusznym poglądem kursem nauki o Polsce współczesnej i zastępującej w zupełności wielomiesięczną podróż po rozległych ziemiach Rzeczypospolitej i dziś uświadomiliśmy sobie dostatecznie jak znakomicie przyczyniła się Wystawa do podniesienia powagi Polski na terenie międzynarodowej polityki przez obudzenie zaufania świata do naszej pracy, energii i twórczości. To wszystko prawda, ale najważ-

niejszym celem Wystawy pozostanie jednak budzenie samopomocniczej siły i wielkości w duszach dorastającego pokolenia, które przejąć ma dziedzictwo z rąk twórców Wystawy — pomnażać je i rozszerzać w dążności szczernej do ekonomicznej wolności i niepodległości narodu!

Z tych wszystkich względów moralnym obowiązkiem jest wobec przyszłości narodu pokazanie młodzieży dorobku pokolenia, które potrafiło przekuć miecze walki o niepodległość — na lemiesze codziennego trudu — i zdumień oczu swoich i cudzych imponującym obrazem dorobku pierwszego dziesięciolecia wolności.

Zbliża i zdaleka.

• **Łotwa.** Ryga. (A.W.) W wyniku przeprowadzonych ostatecznych obliczeń głosów złożonych w 576 komisjach, ustalono, iż ogółem wypowiedziało się przeciwko nadaniu ziemi niemieckim landwierzystom 206 tysięcy osób.

• **Tajemnicze zniknięcie milionera.** Wielką sensację wywołało tajemnicze zniknięcie nowojorskiego bogacza Richarda Broffi. W jednej z łazienek nadmorskich w pobliżu Nowego Jorku znaleziono ubranie, które jak się okazało należało do Richarda Broffi, przedstawiciela Byrda. W kieszeniach znaleziono dwie depesze od Byrda, w jednej z nich, datowanej 2. kwietnia Byrd pisze: „Pamiętaj; że jakby cześć nie przesładowały niepowodzenia, wszystko będzie dobrze, jeśli mi będziecie dalej ufać”. Dozorcy kąpielni znaleźli ubranie wczesnym rankiem, w czasie sprzątania. Natychmiast rozpoczęto poszukiwania zaginionego. Jak wiadomo Broffi był multimilionerem i w znacznym stopniu finansował ekspedycję Byrda do Bieguna Południowego. W hotelu, gdzie on zamieszkiwał stwierdzono, że już od dwu tygodni nie był Broffi w domu.

Laranchard pamiętał o tem dobrze, nie miał jednak ani grosza w kieszeni. Zmieszany, począł się tłumaczyć:

— Bardzo mi przykro, drogi panie, doprawdy nie wiem, jak mam pana przeprosić, ale nie mogę w tej chwili uiszczyć się z moich zobowiązań. Tak się złożyło, że nie miałem możliwości wziąć potrzebnej kwoty u mego bankiera. Byłbym panu bardzo zobowiązany, gdyby pan zechciał poczekać jeszcze kilka dni...

W myśli przeklinał swego wierzyciela i przypadek, który go postawił na jego drodze. Nieznajomy uśmiechnął się uprzejmie:

— Nie nie szkodzi, panie Dupont, zaczekam chętnie. Ale czy nie uważa pan, że możemy tę sprawę załatwić inaczej? Innymi słowami, proponuję panu odzyskanie swego kwitu tym samym sposobem, w jaki ja przyszedłem do jego posiadania.

— Czyli, że proponuje mi pan rewanż? — upewnił się Laranchard.

— Tak jest. Wiadomo, że „fortuna kołem się toczy”, być może dziś szczęście będzie przy panu, nie zawadzi spróbować...

Laranchard miał pustki w portfelu, jednakże propozycja zbyt mu się uśmiechała, aby mógł odmówić. Był on jednym z tych graczy, którzy pomimo największego niepowodzenia w kartach, nie przestają wierzyć w możliwość „odegrania się”. Chęć uspokoić sumienie, tłumaczył sobie, że powinien się zgodzić nie tyle, w celu odegrania swoich dwudziestu tysięcy, lecz raczej, aby poznać bliżej tajemniczego jegomościka, który z rozmysłem zrujnował jego przyjaciela. — To spotkanie — myślał — może być opatrzościowem dla nas wszystkich. Podczas gry wybadam go zresztą i dowiem się o jego zamiarach w stosunku do nas.

Otrząsnął się z niepokoju, który poczuł na widok nieznajomego i przestał się wahać.

Z przemysłu i handlu.

Stosunki te muszą jednak ulec w krótkim czasie zmianie, bowiem zakłady stoją obecnie wobec standardu papieru (fabryk surowca) zarazem niespodziewanej i znacznej zwwyżki cen surowców o ok. 20 proc. Kartel papieru wywołuje obecnie wśród fabrykantów przetworów papierowych wielkie poruszenie. Do czasu porozumienia się stron nie można przewidzieć dalszego ukształtowania się stosunków.

Powyższe dotyczy głównej produkcji przetworów turek szarych (szrenkowych), których cena przed ciętą spadła ostatnio do zł 0,75 za kg.

W dziale innych specjalności przetwórczych, jakimi są lepsze opakowania, można zaobserwować nieznaczne ożywienie, pozwalające na podtrzymanie ogólnego ruchu zakładów.

Uciążliwość gotówkowa odczuwają silniejsza, natomiast wekslowa mierna i protesty liczniejsze.

W dziale artykułów szkolnych sierpień jest miesiącem wysokiego sezonu. Wobec tego pracuje się na dwie zmiany. Zapotrzebowanie utrzymuje się na poziomie zapotrzebowania ubiegłego roku. Trudności w uzyskaniu surowca niema. Regulacja rachunków względnie dobra.

Handel włókienniczy. Hurtownicy sortują składy w celu uzupełnienia zapasów towarów zimowych. Z sprzedaży towarów są wstrzymiwi, a nocy klientów przyjmują niechętnie. Zdaje się że istnieje pewna tendencja odzwrotnienia stosunków kredytowanych przez podział klientów na dobrych i złych. Zapotrzebowanie i ruch towarowy normalny.

Przy zakupach trykotaryz na zimę 1929-30 notuje się wzrost cen na trykoty od 8 — 10 proc. Związek Trykotowników w Łodzi obostrzył warunki płatności akceptami do 4 miesięcy — natychmiast po odbiorze towaru.

W handlu detalicznym panuje spokój. Sprzedaż towarów obraca się w granicach zeszłorocznych.

W przemyśle konfekcyjnym sierpień jest początkiem okresu wysyłki towaru zimowego do klientów. Wobec tego przedsiębiorstwa są w pełni zatrudnione. Zamówień jest bardzo wiele.

Nadzory sądowe i upadłości. Nadzorów sądowych w czasie od 26. 7. 29 r. do 25. 8. 29 r. zarządzone w okręgu Izby — 5 zatem stan per 25. 8. 29. 20 postępowań upadłościowych — 4 zatem 17.

Świadczenia pochodzenia — w czasie od 26. 7. br. do 25. 8. 29 r. wydano przez Izbę: dla Jugosławii dwa na łącznie 20 000 kg maki ziemniaczanej wartości zł 9000, (Fa „Lubań” T. A. w Lubaniu.)

ROZMAITOŚCI.

— **Unieszkodliwienie gazu świetlnego.** Po długoletnich pracach eksperymentalnych w berlińskich niemieckich zakładach gazowych, udało się odebrać gazowi świetlnemu jego trujące właściwości bez zmniejszenia jego wartości grzewczych. Trudność zasadniczą polegała na tem, ażeby usunąć z gazu świetlnego kwas węglowy, nie umniejszając przytem jego możliwości oświetlenia i ogrzewania. Według nowo przeprowadzonych eksperymentów, w zakładach gazowych, kwas węglowy zawarty w gazie świetlnym będzie się za mieniał w inny gaz palny. Pozostaje jeszcze do rozwiązania problem ekonomiczny, aby to unieszkodliwienie gazu świetlnego dało się przeprowadzić bez podrożeń gazu.

— Przyjmuję rewanż. Dokąd pójdziemy?

— Myślę, że najwygodniej będzie nam u Gastona, tam gdzie spotkaliśmy się wczoraj.

Gaston był właścicielem małej spelunki, gdzie uprawiano tajemny hazard. Grało się tam w ogólnej partii, albo w swoim towarzystwie, jak kto wolał.

W kwadrans po tem, Laranchard i jego przeciwnik siedzieli przy zielonym stoliku.

Laranchard modlił się o wygraną, lecz pech przesładował go w dalszym ciągu. Po godzinie zaciękiej gry, nieznajomy wygrał dwadzieścia trzy tysiące franków.

— Jeśli mnie pamięć nie myli — rzekł uprzejmie — łącznie z wczorajszą przegraną, mam u pana czterdzieści trzy tysiące. Czy tak, panie Dupont? Nie nie szkodzi, że nie ma pan w tej chwili pieniędzy, wystarczy mi najzupełniej, gdy pan zechce podpisać nowy kwit.

To mówiąc podał Laranchardowi wypełniony już kwit do podpisania.

— Ależ mam pecha! — zawołał Laranchard podpisując kwit fałszywym nazwiskiem Duponta i oddając go nieznajomemu, któremu oczy plonęły za czarnymi szkłami okularów.

Mimo przegranej, Laranchard nie zrezygnował z dalszej części programu i postanowił rozpocząć rozmowę, aby wybać nieznajomego co do jego planów. Bał się stawiać nieostrożne pytania, które mogłyby wzbudzić podejrzenie, zaczął więc niedbale:

— Ma pan szczęście w kartach, ale muszę przyznać, że i gra pan doskonale. Dla dobrego gracza spotkanie z panem przy karcianym stoliku, to prawa dziwa przyjemność. Mam właśnie przyjaciela, który, napewno byłby rad, gdyby się mógł z panem zmierzyć...

Nieznajomy gładził ręką podbródek i milczał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ANDRÉ CHARPENTIER.

Strzeż się.

Ciąg dalszy

31) Dziewczyna odwróciła się do sciany, nie odpowiadając.

— Nie chce panielka ze mną rozmawiać? A no trudno... jak nie, to nie... Zyczę panielce dobrej nocy — rzekł ironicznie i uspokojony, że wszystko jest w porządku wyszedł, starannie przekraczając kluczy w zamku.

Fabjan postanowił nie kłaść się całą noc. Pospiewując wrócił do pokoju, gdzie zostawił broń. Zaledwie jednak przestąpił próg, okrzyk zdumienia wyrwał mu się z piersi.

Stół, na którym przed chwilą pozostawił dwie strzelby i cztery rewolwery — był pusty... Broń zniknęła.

XIV.

TAJEMNICA ZAMUROWANEJ SCIANY.

Laranchard wracał do hotelu. W chwili gdy przestępował próg, poczuł czujną rękę na ramieniu i słyszony głos wykręcił powitanie:

— Dobry wieczór, panie Dupont.

Odwrociwszy się szybko, Laranchard ujrzał przed sobą nieznajomego w czarnych okularach, którego już raz spotkał tego wieczora na jezdni, gdy szedł na przechadzkę, po roztaniam się z Zambarowem.

— Najmocniej pana przepraszam, drogi panie Dupont, że pozwałam sobie niepokoić go. Chciałem tylko przypomnieć, że upłynęło już dwadzieścia cztery godziny od naszego spotkania, upłynął termin kwitu, który pan był łaskaw wystawić mi na przebrane dwadzieścia tysięcy.

Z POGRANICZA.

U stóp Królowej Korony Polskiej.

Zakończenie odpustu w Górze Duchownej.

Przez cały tydzień od 1-go do 8-go bm. trwało w Górze Duchownej odpust ku czci Matki Boskiej Pocieszenia, w tym czasie dziesiątki tysięcy wiernych imniejących 40 pielgrzymek, spieszyło do cudownego obrazu, aby błagać o pomoc Potężnej Orędowniczki; tysiące wiernych przystąpiło do Sakramentów św. W dniu wczorajszym, w dniu uroczystości narodzin Najświętszej Marii Panny przepelnili się dziedzińce kościelny tłumami pątników, celem uczestniczenia w zakończeniu odpustu.

O godz. 11-tej wyruszyła wokół Kościoła procesja z Najświętszym Sakramentem poprzedzanym dziesiątkami sztandarów. Melodjiny, przebijające głos dzwonów i nabożny śpiew unosił myśli i serca ku Bogu Zbawicielowi, przejmował wzruszeniem, budził i umacniał uczucia wiary prawdziwej.

Po odprawieniu Sumy wstąpił na kazalnicy na cmentarzu, zafanym morzem głów, Ks. proboszcz Jankiewicz z Leszna, poruszając sumienia słuchaczy, otwierając im oczy na niebezpieczeństwo coraz groźniejsze ze strony najroźnorodniejszych sekt, zaburzających swym fałszem ludzi mniej krytycznych, a

najbardziej zagrażających ludowi wiejskiemu, najsilniejszej dotąd twierdzy prawdziwej wiary Katolickiej. I czcigodny kaznodzieja w gorących słowach nakazuje nabożeństwo do Najświętszej Marii Panny, będącej ostoją katolicyzmu i głębokiej wiary w prawdę nauki Chrystusowej, głoszonej przez Kościół Katolicki. Pamiętać należy, że siła narodu polskiego, która pozwoliła mu zmartwychwstać, z półtora wiekowej niewolniczej śmierci, i stać się na nowo państwem potężnym i niezależnym, tkwiła właśnie w przywiązaniu do Kościoła Katolickiego i miłości Boga. Nie pozwólmy zatem, aby nienawistne siły miały podkopać fundament naszej wiary i siły narodowej i niech nas od tego strzeże Maria, Królowa Korony Polskiej. Wątpić prawie nie wypada, że słowa kaznodziei padły na grunt odpowiedni, wydadzą ziało zdrowe, uczynią też rolę duchową odporniejszą na posiew niewiary. Po południu na oficjalne zakończenie odpustu odprawione były uroczyste nieszpory z procesją, pozmie w godzinach porannych, poprzedzających Sumę o godz. 11-tej odprawiono szereg nabożeństw przed cudownym obrazem.

Śpiewajmy Panu słodkie Jego hymny.

Wczorajszy Zjazd Leszczyńskiego Okręgu Chórów Kościelnych.

Bojanowo, 9. września. (Koresp. wł. „Głosu“.)

Uroczysta Msza św. We wczorajszą niedzielę, odbył się w Bojanowie pierwszy zjazd Chórów Kościelnych okręgu leszczyńskiego. Zgodnie z zapowiadzanym programem odbyła się o godz. 10-tej w kaplicy futejskiej uroczysta msza św. na intencję Związku, którą odprawił Ks. prefekt Kradę z Rawicza, a podniosło, dosłownie do chwili kanzanie wygłosił miejscowy proboszcz, Ks. Wierzchaczewski.

Otwarcie zjazdu. Po południu zaczęły się jeździć poszczególne chóry, mianowicie z Leszna, Poniecia, z Rawicza, które zapelnily do brzegu dość obszerną salę p. Kleinera. Krótko po godzinie 4-tej utworzył zjazd tymczasowy prezes okręgu Ks. prob. Wierzchaczewski. Chóry okręgu odpiewały polejną pieśń „My chcemy Boga“, poczem Ks. prob. Wierzchaczewski powitał w serdecznych słowach chóry, które przybyły złożyć egzamin z swej dotychczasowej pracy. Zjazd dzisiejszy — mówił czcigodny Ks. Prob. — jest wstępem wielkiego kongresu liturgicznego, który odbył się na w dniach 9, 10 i 11 bm. w Poznaniu. Jeśli pieśń wogóle jest nam święta, to lembardziej pieśń kościelna; przypominamy sobie czasy, kiedy podczas niewoli rozdarta pierś śpiewaliśmy białe hymny. Dziś, kiedy już mamy wolność, winniśmy lembardziej pielęgnować śpiew kościelny, zwłaszcza w czasach obecnych, gdzie szerzy się zginiła moralna. Tak, jak kiedyś rycerstwo polskie z pieśnią „Boga rodzica“ szło do boju i zwyciężyło, tak i my stajemy do tej walki — a zwyciężymy. W jednoci, zgodzie i miłości pracujmy w naszych chórach. Słowa mi Ks. proboszcz „Polska — to wielka rzecz, zakończył Ks. proboszcz

swoje przemówienie, poczem zabrał głos sekretarz okręgowy.

Telegram holdowniczy do Ks. Kardynała Prymasa. Wśród ogólnej ciszy odczytana została treść telegramu holdowniczego, jaki zarząd okręgu, krótko przed rozpoczęciem obrad wysłał do J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Dr. Hlonda w Poznaniu. Treść jego jest następująca:

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Prymas Polski Poznań. Okręg leszczyński Związku Chórów Kościelnych z okazji swego pierwszego zjazdu przysłał wyrazy holdu i zapewnienia synowskiego przywiązania do Kościoła Katolickiego i osoby Jego Eminencji. Zarazem solidaryzuje się z uchwałami odbywającego się dzisiejszego zjazdu katolickiego. Zarząd: Ks. Wierzchaczewski, Wiśniewski. — Telegram powyższy przyjęto burzą oklasków, poczem omawiano sprawę wyjazdu na kongres liturgiczny w Poznaniu. Na zakończenie zebrania wniósł Ks. prob. Wierzchaczewski ozyrk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i tej Prezydenta p. Ignacego Mościckiego.

Koncert Religijny. odbył się wieczorem według programu, poprzedzony referatem Ks. prefekta Wierzchaczewskiego z Rawicza na temat muzyki liturgicznej. Udatne popisy chórów kościelnych z Leszna, Bojanowa, Rawicza i Poniecia wykazały postępy ich pracy, zyskując sobie ogólne uznanie.

Zebranie towarzyskie. Śród milej pogawędki dzielono się wrażeniami z odbytej uroczystości i przewidywaniami nowej, która w murach naszej stolicy Wielkopolski zgrupowała niewątpliwie liczne rzesze zwolenników najpiękniejszej, ba chwale Boga poświęconej pieśni.

nie mieli możności jeszcze oglądać. W dyskusji nad referatem wypowiedziano dużo ciekawych i nowych spostrzeżeń. W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę tworzenia się parafii „kościół narodowy“ w Lesznie, w której p. Dukiiewicz, odczytał odpowiedź z Magistratu na wysłany z zarządu protest. Następnie zabrał głos p. J. Rzepka, proponując postawienie tej sprawy na porządek obrad przyszłego zebrania, p. Ciemnoczowski postawił wniosek o zwolnienie w tej sprawie nadzwyczajnego zebrania. W rezultacie uchwalono w sprawie tworzącej się parafii „kościół narodowy“ zwołać w najkrótszym czasie nadzwyczajne zebranie i zawiadomić członków o tem w prasie. Po omówieniu kilku pomniejszych spraw lokalnych i po odpisaniu zwrotki „Witaj Królowo“ zebranie około pół 2-giej po poł. zakończono.

h) Zabawa latowa Tow. gimn. „Sokół“. W godzinach popołudniowych w ogrodzie i lokalach Grodów Leszczyńskich odbyła się wczoraj wielka zabawa latowa gniazda żeńskiego i męskiego tow. gimn. „Sokół“ z uroczystym programem i popisami gimnastycznymi. Pogoda jesienna wczorajszego dnia nie zbyt dopisywała, tak, że bawiono się przeważnie w lokalach „Grodów Leszczyńskich“, a jedynie ćwiczenia odbywały się w ogrodzie. Z liczby różnych pokazów wolnych ćwiczeń gimnastycznych druhen i druhow, szczególne uznanie zyskały sobie ćwiczenia druhen gromko oklaskiwane przez widzów. Wieczorem na sali odbyły się ochotne tańce przy wielkiej frekwencji publiczności i bawiono się do późnej nocy.

h) Zabawa latowa Zjed. Chrzęś. Zw. Zawod. W ogrodach i lokalach Strzelnicy w godzinach popołudniowych odbyła się wielka zabawa latowa członków i gości Zjed. Chrzęś. Zw. Zaw. przy możliwie sprzyjającej pogodzie. Ochotczych do zabawy nie brakowało, tem bardziej, że w ogrodzie Strzelnicy urządzone były różne niespodzianki i przyciągnęła orkiestra. O zmroku zakończono zabawę w ogrodzie, a zaczęły się tańce na sali, gdzie też bawiono się do późnej godziny.

h) „Robak się legnie i w budojnym kwiecie“. W dniu wczorajszym — kiedy w Poznaniu zmanifestowała cała Polska przez wspólny przebieg X. Dnia

Katolickiego swe przywiązanie do Wiary Ojców kiedy u stóp Cudownego Obrazu, w Górze Duchownej tysiączne rzesze składały hold Królowej Korony Polskiej, błagając aby swym płaszczem gwiazdzistym osłaniała zawsze jej wierną ziemię Płastów i Jagiellonów. Kiedy w pograniczem Bojanowie rozciągały się pienia na chwałę Stwórcy — miał w mieście naszym miejsce pewien, wprawdzie niezbyt głośny, ale bądź co bądź rażący, wstrętny polepczenia godny zgrzyt. Zebrała się grupka nieświadomych, pomylnych, warcholących, którzy na uragowisko prawdziwej i światu urządził niby „nabożeństwo“. Ani ilością, ani jakością zebranych nie mogło to kościelakowskie zgromadzenie zaimponować, ale choćby jeszcze mniejsza garstka była, to zanotować trzeba, że jednak dziś jeszcze, dziś w Niepodległej Polsce są tacy, którzy podgrzyżają fundamenty, na których się Ta, co nie zgineła oparła i na których odrodziła się z naszej krwi. Fundamentem tym jest przedewszystkiem Wiara Ojców, cześć dla Królowej Korony Polskiej. A tu widzieliśmy żalosną gromadkę odszczepieńców, zaślepionych, co tę Wiare w sercach ludu zagasić, co Imię Orędowniczki Ojczyzny splugawić usiłują. Naród trwa niezłomnie przy Kościele, wywiedzając się Bogu za wyprowadzenie z domu niewoli, — a tu w fałszywe piórka niby „narodowego“, rzekomo także „katolickiego“, pozał się Boże „kościół“ stroją się, co w nową niewolę, w niewolę największej ciemnoty i kłamstwa, chcieliby zakut ławotwórczych, osłabiw „narodowy“ co idą pod komendą czerwonych miedzynarodowców; osłabiw „katolicki“ co cieszą się protekcją bezwyznawców. Wreszcie nowy fałsz: oto niby także czczą Matkę Boską, ale bratają się z najpodlejszym występą, który znany jest nie tylko z kryminalnej przeszłości, lecz w ohydnych bluźnierstwach miotanych na Najświętsze Imię Matki Chrystusowej.

Taki to robak legnie się w kwiecie naszego Narodu, usiłując zatruci go swym jadem, oszpeca swem błotem. Katolicy, Rodacy! — bacicie, aby ten jad i to błoto nie hańbiło naszego miasta.

Zebrała się grupka otumanionych, gapów itd. Na „uroczystość“ jakoby religijnej znaleźli się... pp. Kościelak... socjalista (niby: „włazi na gruszkę, rwał pielnuszkę“, jak smaczny grzech z kapusta); osiawiony z racji swej brudnej, cuchnącej, gupio i nudnie ale zato zawsze od rzeczy „redagowanej“ szmaty, Migdalewicz, który nie może się pochwalić żadną umiejętnością, oprócz przesładywania w kryminalu; no i nie brakło jako „im Bunde der Dritte“ p. Westfalewicz.

„Takie to... zebranie religijne“ dziwował się ludziska, patrząc czy nie wisi gdzieś śród podobnych wiernych portret Marksa, Wilhelma, Lenina, no i Lejby Bronzajna. A ci „duchowni“ — czy to „pop“ czy „pastor“ rozlegali się powątpiewaniem. Była także orkiestra... z Rydzyny, a jakże, straż pożarna. Była liczna asysta policji, bo cierpliwość słynna cierpliwość polska ma przecież granice.

To było, a pozostało oburzenie obywateli, pytających czy na to placą podatki, aby publicznie drwiniono z ich uczuć, aby takie widowisko, uragowisko odbywało się na gruncie, będącym własnością miasta. (Magistrat m. Leszna nie tu nie zawinił). Pytają się obywatele, czy jest wskazaniem, aby tu na Pograniczu, gdzie winniśmy świecić przykładem, zgody, spokoju, mocy — jest wskazaniem tolerować choćby najmniejsze wybrki tych, co jedność i siłę naszą rozbijają? Dostarczać uciechy temu, co się śmieje trzeci.

1) Plan jesiennej licencji stadników i premjowania W myśl § 5 rozporządzenia policyjnego Pana Wojewody Poznańskiego o licencjonowaniu stadników z dnia 24-go marca 1925 r. l. dz. 11662/25 I, ogłoszonego w numerze 14 Dziennika Urzędowego Wj. Pozn. poz. 187, wyznaczam termin jesiennej licencji stadników w tut. powiecie według następującego planu: wtorek, dnia 17-go września 1929 r. w Lesznie o godz. 8-mej na Targowisku. Przypominam, że stadniki, uznane podczas ostatniej licencji muszą być ponownie komisji przedstawione. Stadnika muszą mieć w nosach założone kółka, prócz tego winien być na miejscu kapturek do zasłony oczu. Równocześnie podaje do wiadomości, że przy licencjonowaniu stadników od będzie się również premjowanie stadników.

Starosta Powiatowy, w z. (—) Barski Asesor

ZABOROWO.

zo) Koło Śpiewu „Nowowiejski“. Zapowiedziana lekcja śpiewu na wtorek wypadła. Następna lekcja w piątek, o 8-mej wiecz. w szkole. Dyrygent.

DZIECZYNA.

da) Dożynki. Co roku p. Rosik sołtys w Dziecynie urządza dożynki, uroczyste zazwyczaj strzelaniem o kaczki itp. Zabawy te cieszą się dużą frekwencją gości z Poniecia dla których Dzieczyna jest mile widzianą miejscowością pozamiejską w lecie. W tym roku zabawa odbyła się już 25 sierpnia.

da) „Kinderfest“. Dnia 1 września wszyscy w Dziecynie byli świadkami wielkiego, niefabego zbiegowiska Niemców z najdalszych okolic pod „firmą“ „Kinderfestu“... W Polsce „Kinderfesty“!!! Mój Boże! Jak to bywało dla Polaków jeszcze chociażby lat temu 151... Dla Polaków na własnej ich ziemi. Trzeba było zapytać naszych braci Polaków pozostających w Niemczech, czy tam też się oni cieszą taką wolnością? Zapewne nie. A jeśli nie to czemu oboje nie kolo tych spraw przechodzimy?

KRONIKA.

Wtorek, dnia 10. września 1929 r.
Mikołaj z Tolent W.

Wsch. słońca g. 5 m. 1. Zach. g. 18 m. 4.
Wsch. księżycy g. 13 m. 56. Zach. g. 21 m. 8.

Stan pogody według stacji Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodolet Nasion w Antoninach. — Poniedziałek, dnia 9. 9. godz. 7 rano: Temper. powietrza + 17,2° C, wiatr poł. zach. o prędk 3 m/s, pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 758,6 wilgotność 85 %. W ubiegłym dobie temperatura najwyższa + 15,1° C. najniższa + 8,0° C, ilość opadu 0,0.

LESZNO.

h) Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórki itd.) Dzień (9. września). Koło śpiewu „Dombiński“. Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego o godz. 8-mej wiecz. w szkole powsz. żeńskiej. Komplet oraz punktualność b. pożądana. Dyrygent.

Koło śpiewu „Chopin“ o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu kat. a w Strzelnicy. O liczny udział proszą. Zarząd. Stowarzyszenie Młodych Polek: o godz. 8-mej wiecz. w Ognisku zbiórką VII. zastępu. O przybycie wszystkich druhen proszą. Zastępowa.

Chór Kościelny: o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu chóru mieszanego. Z powodu bardzo ważnych komunikatów w sprawie wyjazdu do Poznania komplet konieczny. Dyrygent.

Intro (10. września). „Sokół“ oddz. piłki nożnej: o godz. 5-tej po poł. trening na boisku. Kier.

h) Miejska Przychodnia Przeciwgruźlica. Godziny przyjęć: we wtorek od 3—4 po poł. i w piątek od 8—9. Przychodnia mieści się w gmachu Szpitala Miejskiego przy ul. Młyńskiej.

h) Towarzystwo Robotników Katolickich. Wczoraj (w niedzielę) po nabożeństwie odbyło się na wielkiej sali Domu Katolickiego liczne zebranie członków i gości Tow. Robotników Katolickich. Zebranie otworzył prezes p. Dukiiewicz, poczem po zabawieniu wstępnych spraw formalnych, zabrał głos p. Ciemnoczowski wygłaszając dłuższy referat o P. W. K. która kilkakrotnie miała możliwość zawiadzić. Referat trwał wiele światła dla tych, którzy tej wystawy

da) Na przyszłość. 22. 9. bm. w okolicy Połonica i Dzieciny odbędzie się ćwiczenia P. W. i W. F. II. kompanii (pow. Gostyni). Po południu ma być zabawa na cel P. W. Czy społeczeństwo zrozumie i poprze wysiłki naszej młodzieży zorganizowanej dla dobra Sprawy? Należy się spodziewać, że tak.

da) Próba Straży Ogniovej odbyła się 3 bm. Straż działająca posiada dosk. funkcjonującą słąkawkę no i strażaków nie lejących się w spieszeniu na ratunek mienia ludzkiego przed groźnym żywiołem (n.)

ŚMIGIEL.

8) Wycieczki rolnicze. Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu napływają z różnych stron Rzeczypospolitej Polaków zorganizowane wycieczki rolnicze celem zwiedzenia Wystawy i gospodarstw w Wielkopolsce. Dnia 3 bm. gościła w powiecie śmigiełskim wycieczka rolnicza ze Zdobunowa, licząca 60 osób. Po zwiedzeniu naszego grodu, została wycieczka podejmowana obiadem. Po objeździe wycieczka została do połowy rozdzielona do Białca Staro, gdzie pod przew. p. Skorackiego zwiedzała gospodarstwa, druga połowa wycieczki udała się do Bojanowa Staro, gdzie również pod przew. prezesa Kółka Roln. p. Stepczaka zwiedzała gospodarstwa. W ubiegłym tygodniu bawiła w mieście naszym wycieczka rolnicza z Brześcia nad Bugiem licząca 28 osób. Wycieczka ta przybyła pod przewodnictwem inż. Bogusławskiego. Wycieczki te wyniosły miłe i niezapomniane wspomnienia z pobytu w naszym powiecie. (fl.)

WIELKOPOLSKA.

w) Ostrow. (Niebezpieczny bandyta.) Posterunkowy Wawrzyniak spotkał w pewnej restauracji jakiegoś podejrzanego osobnika zażądał od niego legitymacji. I wezwał do pójścia na pobliskie posterunek. Opryszek poprosił wówczas posterunkowego o pozwolenie na uregulowanie rachunku. Gdy jedną ręką liczył pieniądze, druga błyskawicznie wyciągnął rewolwer z kieszeni i oddał do posterunkowego 2 strzały kładąc go trupem na miejscu, sam zaś chciał się ratować ucieczką. Ukrął się w stogu i stał zaczął przążyć zbliżających się kulami rewolwerowani, przyczem zastrzelili kobietę. Powstała teraz zaciekła walka, której kres położyli strażnicy, oddając salwę karabinową do opryska i raniąc go w obie nogi. Opryszek, wystrzelawszy wszystkie naboje, widział, że dalszy opór jest bezskuteczny i ostatni strzał oddał do siebie. Ciepło ramienne przewieziono do lecznicy powiatowej w Ostrowie, gdzie po kilku godzinach zmarł. Zbójca nazywa się Bieńk i pochodzi z Niemiec. (n.)

w) Bydgoszcz. (Nadużycia w Kasach Chorych) Rada nadzorcza i zarząd obu kas chorych w Bydgoszczy wskutek ujawnienia całego szeregu nadużyć i nieporządków został zawieszony w urzędowaniu a na ich miejsce zamianowano komisarzy rządowych.

w) Bydgoszcz. (Nowa elektrownia na Pomorzu) W miejscowości Zum w powiecie Świdwie poświęcono kamień węgielny pod budowę drugiej po Gródku elektrowni na Pomorzu. Nowobudujące się zakłady wodno-elektryczne mają mieć siłę 14 tysięcy kw. koni i zasilać będą w prąd porty handlowe i wojenne w Gdyni, cały port morski i uzdrowiska morskie. Nowa elektrownia, przy której pracuje dzień i noc 500 robotników, będzie miała pierwszorzędne znaczenie dla całego Pomorza. Zaznaczyć należy, że plan budowy nowej elektrowni ułożony jest ściśle w myśli nowych zdobyczy technicznych, osiągniętych w tej dziedzinie przez zamordowanego prezydenta Rplitej s. p. Narutowicza. Robotami kieruje uczeń jego inż. Hurzellder. Koszty budowy wyniosą przeszło 100 milj. złotych.

w) Szubin. (Luna pożarów.) W gminie Łaskówce pow. Szubin pożar spowodowało 8-letnie dziecko, które przy stole bawiło się zapalnikami. Pastwą szalejących płomieni ognia padły 4 zagrody wraz z budynkami gospodarczymi oraz żywy inwentarz. Pożarokodowani zostali małorolni, którzy znaleźli się nagle bez dachu nad głową. Straty wynoszą około 100 tys. zł, które w części pokryje Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu. Prawie równocześnie wybuchł w Ostakowej Strudze, pow. szubińskiego, drugi pożar, który objął stodołę wraz z narzędziami rolniczymi na szkodę 15000 złotych, również te straty pokryje do wysokości 11500 Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu. Rozszerzeniu się obu pożarom zapobiegły wysiłki lokalnej straży pożarnej.

POMORZE.

p) Toruń. (Strasliwa burza.) Dnia 5 bm. przeciągała nad powiatem toruńskim silna burza. W czasie burzy piorun uderzył w Nowej Ziej. Wst w stodołę p. Samuela Egerta oraz w Dębiniach w stodołę p. Jakóba Żurka i Konstantego Grabowskiego. Stodoły zawierały tegoroczny zbiór zboża, tudzież i maszyny i narzędzia rolnicze. Straty sięgają sumy około 70 tys. zł. Stręga ta burza, mimo bliskiego sąsiedztwa omiatała zupełnie Toruń, gdzie nie spadła nawet jedna kropla deszczu. Tegoż dnia silna burza przeciągała i wielu innych miejscowości Pomorza, m. in. uszkodziła elektrownię w Gródku, zapotrzebu-

Z Poznania.

P) Wstęp na PWK. Zniżony Zarząd PWK. uchwalił na swoim zebraniu, obniżyć cenę za bilety wstępu w godzinach popołudniowych. Od godziny czwartej popołudniu wstęp kosztuje obecnie tylko 1 złoty. Pawilony są obecnie otwarte tylko do godz. 6 wieczorem, nie zaś do godz. 7, jak to było poprzednio.

P) Brat Waldemara zwiedził P. W. K. Dnia 4 bm. powrócił z PWK. wycieczka rolników litewskich z pow. święciańskiego w liczbie 20 osób. W wycieczce brał udział m. in. brat rodzony premiera litewskiego Waldemara, który po powrocie do Wilna z uznaniem opowiadał o P. W. K. zachęcając rolników litewskich do jej zwiedzenia.

P) Jesienne wyciągi konne. Dnia 15 września rozpoczęła się w Poznaniu jesienne wyciągi konne w Ławicy, które trwać będą przez 5 dni t. j. dn. 15, 19, 22; 26 i 29 września. Dziennie rozgrywanych będzie po siedem gonitw i jak zwykle odbędzie się gonitwa loteryjno-sprzedazna i włościańska. Dotychczas zgłosili konie do gonitw: Ignacy hr. Mielżyński — 14 koni, por. Kwieciński — 7 koni, 19 Pułk Ułanów — 9 koni; L. J. baron Kronenberg, 9. Pułk

ca Toruń, Gdynie i szereg innych miast Pomorza w energię elektryczną. Wskutek tego Toruń był pozabawiony prądu elektrycznego i przez pół godziny panowały w mieście ciemności a tramwaje stały unieruchomione

p) Gdańsk. (Potaczenie telefoniczne z Ameryką.) Gdańska centrala telefoniczna dokonała połączenia Gdańska ze Stanami Zjednoczonymi A. P. z polecenia prywatnego rozmówcy. Rozmawiający oświadczył, że słyszał wszystko dokładnie bez jakichkolwiek przeszkód i miał wrażenie, że rozmawia z jednym z miast na zachodzie Europy. Było to pierwsze połączenie telefoniczne Gdańska z Ameryką.

p) Gdańsk. (Zgon b. prezydenta policji gdańskiej.) Dnia 5 bm. nad ranem o godz. 3-ciej zmarł był prezydent policji gdańskiej Max Wessel w wieku 86 lat. Zmarły był dawnym landratem pruskim w powiecie sztumskim, potem do parlament. Rzeczy a od 1892 do 1919 r. prezydentem policji gdańskiej. Na wszystkich swoich stanowiskach Wessel był zacieplonym wrogiem ludności polskiej, w której germanizacji brał wybitny zawsze udział. Był on jednym z czolowych wykonawców nastrojów antypolskich podczas rządów b. cesarza Wilhelma.

ŚLĄSK.

s) Katowice. (Wycieczka bułgarska.) W dniu 10 września przybyła z Poznania do Katowic wycieczka bułgarska w skład której wchodzi m. in. przedstawiciel bułgarskiej rady ministrów p. T. G. Wasiljew, i prezes stolicy Bułgarii Sofji p. Wazon. Obaj ci panowie przybywają z żonami, prócz tego przybywa generały sekretarz ministerstwa przemysłu i handlu dyr. Sokolow, 12 przedstawicieli przemysłu i 7 dziennikarzy. Wycieczka zabawi 1 dzień na Śląsku, potem uda się do Krakowa.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Tuszcz. (Śmierć matki w obronie syna.) W Urzłach pod Tuszczem, 53-letnia Rozalia Mechoważona gospodarza, widząc, że syn jej był napadnięty przez kilku kolegów, którzy palali do niego nienawiścią, wybiegła z mieszkanka na drogę i stanęła w obronie syna. W tym czasie jeden z uczestników napadu wystrzelił z rewolweru i kula ugodziła Mechową w okolicę brzucha z lewej strony. Ranną przewieziono do szpitala gdzie wkrótce zmarła. Zabójca zbiegł.

bk) Sieradz. (Tragiczny pożar.) W okresie letnich obozów, manewrów i różnych ćwiczeń wojskowych we wsi Chłapki Małej znajdował się na tak zwanej koncentracji 28 p. Strze. Kon. Żołnierze polokowani byli na kwaterek po zagrodach gospodarskich sypiali przeważnie w stodołach. Jednej z ostatnich nocy nad Chłapkami Małą przeciągała burza i piorun uderzył w jedną ze stodoł wzniciąc pożar. Kryta słomą stodoła w jednej chwili stanęła w płomieniach, a zbudzeni nagle żołnierze, w pierwszym momencie nie orientując się co się stało, biegali jak szaleni nie mogąc się wydobyć z płonącego budynku. Zamiast powiększyć jeszcze trzech żołnierzy, którzy zapalali się w snopki żyta, objęte płomieniem i niewiele brakowało, by się żywcom spalili. Straty powstałe wskutek pożaru przekraczają trzydzieści tysięcy zł.

bk) Radom. (Prawda w oczy kole.) W dniu 28 sierpnia z rozporządzenia starosty radomskiego MacKowskiego, zajęty został numer „Słowa” za artykuł „Niepotrzebne obciążenie budżetu”. Sąd konfiskat uchylił, wobec czego redakcja podaje obecnie ustępy, które skłoniły p. starostę do „zajęcia” Brzmia one: „Coraz więcej jest u nas ludzi młodych, zdolnych do pracy, a których ususza się od pracy dla państwa wykołaja i obciąża ich pensjami skarb państwa. Czy tego wymagają względy na dobro państwa, czy względy partyjne?”

WSZYSCY WINNI BYĆ NA WYSTAWIE
W POZNANIU!

Strzelców Konnych — 8 koni, por. Bobiński — 6 koni itd. Przypuszczać należy, że jesienią sezon wycieczek konnych w Poznaniu godnie zareprezentuje polski sport konny w czasie odbywającej się jeszcze Powszechnej Wystawy Krajowej.

P) Sensacyjna afera. Policji pozn. udało się wpaść na trop zorganizowanej szajki konsumentów opium. W nową aferę opiumową zamieszanych jest kilku osób z towarzyszy i półświatka ko wywołuje tem większą sensację. Szczegóły w tej ciekawej sprawie trzymane są na razie w tajemnicy do czasu zakończenia śledztwa.

P) Porachunki między złodziejami. Na ul. Poznańskiej liczn przechodnie ujrzeli nagle broczącego w kałuży krwi Stanisława Gronzlewicza, przybyłego do Poznania z Żyrardowa „na gościnne występy”. Milego gościa odprowadził zebrany tłum w liczbie około 150 osób do najbliższego komisariatu policji państwowej, gdzie wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego im. Marszałka Piłsudskiego szły w oczach tłumy silnie krwią broczącą głowę Gronzlewicza i po dłużej trwającym zabiegu pozostawił go opiece policji.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Testament śp. J. K. Steczkowskiego.) Ś. p. J. K. Steczkowski pozostawił testament mocą którego cały swój majątek nieruchomy, wartości około pół miliona, zapisał Akademii Umiejętności a obrazy i dzieła sztuki będące jego własnością Muzeum Narodowemu. Generalnym egzekutorem testamentu jest brat cioteczny ś. p. zmarłego, p. Olszewski starosta w Wieliczce.

mp) Zakopane. (Nieludzkość turystów.) Oney, dał wybrał się na wycieczkę z Zakopanego na Kope Magury 45-letni Michał Kornecki. W drodze na Halę Gasienicową siły odmówiły mu posłuszeństwa, upadł i doznał ataku sercowego. Przechodziła tą drogą wtedy para turystów, dażąc również na Halę Gasienicową. Gdy ciężko chory wezwał ich pomocy, ci nie tylko, że oddalili się pospiesznie życząc nieszczęśliwemu przyjemnej podróży na drugi świat, lecz po nadejściu na Halę Gasienicową nikogo o wypadku nie zawiadomili. Na szczęście przechodziło po pewnym czasie ścieżką większe towarzystwo, które udzieliło Korneckiemu pomocy, i przeniesiono go na Halę Gasienicową do schroniska.

mp) Skole. (Dwie wiadomości o wygranej dolarów.) 1 śmierci syna.) W tych dniach jedna z mieszkanek Matuszowa, pow. Skole w Małopolsce (Wsch. niejała Ruchla Ajzenstajnowa przeżyła naprawdę przedziwne wydarzenie, mogące rozstroić nerwowo najsilniejszego człowieka. Przed dwoma laty syn Ajzenstajnowej wyemigrował do Palestyny i wyjeżdżając zostawił swej matce dolarówkę. W ostatnim ciągu roku na posiadany przez Ajzenstajnową numer padła wygrana w kwocie 8 tysięcy dolarów. Wiadomość o tem przyniosł jej listonosz, doręczając list z banku w którym dolarówka była zdeponowana. Jednocześnie Ajzenstajnowa otrzymała od tego samego listonosza drugi list — z Palestyny że syn jej poległ w walkach z Arabami. Zbieg tych dwu wypadków wystrząsnął zdrowiem szczęśliwej posiadaczki dolarów i nieszczęśliwej matki.

mp) Lwów. (Urolop i pieniądze na P. W. K.) Rada administracyjna „Polmuu” uchwaliła udzielić wszystkim urzędnikom centrali i oddziałów nadprogramowego trzydniowego urlopu, oraz zwrot kosztów podróży i trzydniowego pobytu na PWK.

mp) Lwów. (Wygrał 40 tysięcy dolarów.) W ostatnim ciągu roku dolarówką 40000 dolarów wygrał lwowianin cukiernik-kucharz Niceforowicz, który kupił dolarówkę na raty w jednym z tutejszych kantorów. Niceforowicz posiadał 14 dolarówek z których 10 sprzedał przed ciągnięciem. Na szczęście ta na którą padła wygrana pozostała w jego posiadaniu.

mp) Lwów. (Zbrojny napad Ukraińców na Starorusinów.) We środę w Strzeliskach Starych, pow. Bóbrka, około godz. 7-mej wieczór zebrał się uzbrojony w siekiery tłum chłopów w liczbie ponad 100 i podburzony przez agitatorów ukraińskich, udał się pod dom, w którym znajduje się urząd gminny, staroruska czytelnia im. Kaczkowskiego, oraz sklep Andrzeja Horynia. Wśród wrogich okrzyków pod adresem Starorusinów, tłum począł siekierami demolować budynki. Po znieszeniu świeżo wybudowanego magazynu zaczęto rozbijać drzwi i okna w głównym budynku, w którym w chwili napadu znajdował się jedynie sklepikarz Horyń. Ten, broniąc swego mienia przed rozszalałym motlochom, począł strzelać z rewolweru przez okno. Tłum widząc energiczną postawę Horynia, rozbiegł się przed przybyciem policji.

mp) Lwów. (Nierozumny robotnik.) Wincenty Halendej robotnik zatrudniony przy regulacji Dniestru w Jezupolu znalazł w czasie pracy granat ręczny który wylał do ognia. Ponieważ granat, leżący w ogniu i w tym czasie nie eksplodował, Halendej zbliżył się do ognia i w tym momencie nastąpił właśnie wybuch, który urwał mu prawą dłoń. Ponadto odniósł Halendej cały szereg uszkodzeń na ciele. Halendej w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala w Stanisławowie

mp) Lwów. (Nadużycia w Radzie powiatowej). W Brodach wykryto wielkie nadużycia w tamtejszej radzie powiatowej, sięgające kwoty 250 tys. złotych. Dochodzenie prowadzi miejscowy starosta, który zamieszlił w urzędowaniu referenta Malskiego, oraz w drodze sądowej nałożył areszt na jego majątek nieruchomości, stanowiący 150 morgów ziemi. W aferę tę ma być włączonych kilka osób.

mp) Lwów. (Emigracja żydów do Palestyny.) W biurze palestyńskim odbyła się kontrola emigrantów, którzy zgłosili swój wyjazd do Palestyny. W kontroli wzięli udział sekretarz konsulatu ang. w Warszawie, kierownik warsz. biura Palestyńskiego Sacher, oraz zastępca palestyńskiego urzędu emigr. w Lwowie p. Chociej. Ze zgłoszonych 350 osób, pochodzących ze Lwowa i Małopolski Wschodniej uznano za zdalnych do wyjazdu 330. Pierwsza grupa w liczbie 80 wyjeżdża dnia 10 września rb. przez Triest i Constance do Palestyny.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Nieszwierz. (Burza z piorunami i pożary.) Nad gminą Tańska przeszła burza z piorunami, podczas której zostało zabitych we wsi Ogródniki 2 mężczyzn. We wsi Pochopawczyzna od uderzenia piorunu spłonęło 20 gospodarstw.

kw) Wilno. (Prezydent na kresach wschodnich.) W drugiej połowie września jak wiadomo odwiedził Wilno nowogrodzki Prezydent Rzeczypospolitej P. Ignacy Mościcki. Pan Prezydent zabawił tu cały tydzień, zwiedzając poszczególne powiaty. Przy tej sposobności zaszczylił swą obecnością uroczystość założenia kamienia węgielnego pod sanatorium — pomnik 10-lecia niepodległości Polski w Nowojelni. Ponieważ w dniach 26 do 29 września odbywać się będzie w Wilnie zjazd przyrodników i lekarzy, z udziałem przeszło 1500 osób, jak się dowiadujemy Pan Prezydent Rzeczypospolitej ma przybyć również do Wilna, gdzie dokona uroczystego otwarcia obrad powyższego zjazdu.

kw) Wilno. (Nowa sekta.) Przed paru dniami na przedmieściu Wilna, zwanem Zarzecze, przy jednym z domów wywieszony został szyld z napisem: „Dom modlitwy ewangelicznych chrześcijan baptystów”. Jak się okazuje, sekta baptystów istniała w Wilnie potajemnie i dopiero teraz odważyła się wystąpić jawnie, mimo że jest zalegalizowana. Od pewnego czasu w domu tym odbywały się zebrania baptystów w ścisłym kole, przy udziale zaledwie kilku osób. Ponieważ sekciarze nie mają powodzenia w pracy cichej, rozpoczęli propagandę na zewnątrz, a jednym ze środków miał być własne szyldy. Szyld ten jednak po paru godzinach został usunięty, gdyż zamiast sympatii, budził on odrazę okolicznej ludności katolickiej, niezwykłej patrząc na reklamę świętych uczuć religijnych. Należy zaznaczyć, że znijoma zresztą garstka baptystów nie ma powodzenia w nadwilejskim grodzie.

kw) Wilno. (Piaga wilków.) W pow. święciańskim pojawiły się większe stada wilków, które wyrządzają duże szkody napadając na konie, bydło a nawet na ludzi. Władze wydały zarządzenia celem zorganizowania wielkiej obławy. Również ludność na własną rękę urządza obławy.

kw) Równe. (Wstrząsająca tragedia córki i matki) Włóse Hosanny pow. Horochowskiego była terenem wstrząsającej tragedii rodzinnej, która pociągnęła za sobą życie dwojga osób. Niejaka Natalia Łapienko skarciła swoją 14-letnią córkę Olę za nieposłuszeństwo. Młoda dziewczyna zaczęła płakać i ze słowami: „już więcej mnie nie zobaczysz!” wybiegła z chaty i skoczyła do znajdującego się opodal stawu. Zrozpaczona matka pobiegła za nią i chcąc ratować tonące dziecko, wskoczyła do wody, lecz nie umiejąc pływać poszła na dno wraz z córką.

Z CAŁEJ POLSKI.

Drugi dywan Króla Jana

Wedle opinii znawców na terenie Polski znajduje się jeszcze kilka cennych dywanów z XVI wieku po Sobieskim. Wymieniano nawet, że jeden z nich znajduje się w posiadaniu księcia Sanguszków w majątku ich w Gumniskach. Jak się obecnie okazuje, mamy w Polsce jeszcze jeden niezwykle cenny dywan z XVI wieku, który przechowywany jest w skarbcu ubożego klasztoru OO. Filipinów-Oratorianów w Studziannie, pow. opoczyńskim woj. kieleckie; diecezja sandomierska. Dywan ten został ofiarowany temu klasztorowi przez króla Jana III. Sobieskiego, po zwycięstwie pod Wiedniem i znajdował się wśród zdobyczy króla Jana III. w namiotach wezyra. Jan III. otaczał klasztor w Studziannie opieką. Król przed rozpoczęciem wyprawy dzień cały spędził w kościele na modlitwie. Poza tym niezwykle cennym dywanem, który znawcy uważają za niewiele cenniejszy od dywanu wilanowskiego, w skarbcu klasztoru znajdują się jeszcze inne cenne dary króla Jana III, a więc kryształowe lichtarze i krucyfiks. Dywan jest wymiarów 3 x 2 m., tkany jest z nitki złotych i jedwabiu w czterech kolorach. Deseń dywanu tworzy ornament roślinny. Zaliczyć go można śmiało do jednego z najpiękniejszych egzemplarzy na świecie.

Z Warszawy.

W) Dekoracja min. Kwiatkowskiego. W dniu 5 b. m. do gmachu Mstwa Handlu i Przemysłu przybył ambasador francuski p. Jules Laroche w towarzystwie radców ambasady i złożył wizytę p. min. Kwiatkowskiemu. W czasie wizyty ambasador Laroche udekorował p. min. Kwiatkowskiego Komandorią Krzyża Legji Honorowej z Gwiazdą, która została mu ostatnio przez p. prezydenta republiki francuskiej nadana.

W) Deficyt magistratu m. Warszawy. Podczas prac budżetowych miejskich okazało się, że w roku bieżącym magistrat warszawski będzie miał niedobór wynoszący około 47 milionów złotych. Niedobór ten powstaje wskutek braku spodziewanych dochodów z przedsiębiorstw miejskich.

W) Budowa olbrzyma radiowego. W dniu 4 b. m. zapadła ostateczna decyzja budowy olbrzymiej stacji radiowej w okolicach Warszawy. Nowa stacja zwana „Wielką Warszawą” będzie miała słyszeć w kilowatowach w antenie. Stację będzie można słyszeć w promieniu 400 km. na dektektor. Olbrzym ten będzie pożerał 6000 kilowatogodzin energii elektrycznej dziennie. Do budowy olbrzyma radiowego przystępuje Polskie Radio już w październiku b. r. Przyszła stacja będzie dziesięciokrotnie silniejsza od obecnej.

W) Samochodowy raid pań. W ostatnim numerze miesięcznika „Auto” został ogłoszony samochodowy raid pań. Raid jest pomysłem raczej jako próba kierowcy, niż samochodu. Trasa konkursu wynosi 1155 kilometrów i prowadzi: Warszawa — Zakopane — Wisła i Wisła — Warszawa. Raid pań odbędzie się między 14 i 16 września.

W) Spis ludności. Zgodnie z ustawą z d. 21 października 1919 r. następny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej ma się odbyć w dniu 31. grudnia 1930 r. Na to przedsięwzięcie nie jest przewidziany kredyt w tegorocznym preliminarzu budżetowym, chociaż prace przygotowawcze do spisu powinny się już nibawem rozpocząć. Istnieje projekt zaniechania spisu przyszłorocznego ze względów oszczędnościowych, całkowicie koszt spisu wynosi około 5—6 milionów złotych. Ostatni spis ludności w państwie polskim odbył się dnia 30. września 1921 r. i nie odtwarzał jeszcze normalnych stosunków w odrodzonym państwie.

Ze sportu.

Nurmi pokonany

Sensacja spotkania lekkoatletycznego MAFC Budapest — AZS w Warszawie był występ Nurmego, który startował w biegu na 3000 mtr. Mimo nieporozumienia i zimnego wiatru zebrało się 6000 widzów. Od startu przez pierwsze 300 mtr. prowadził znajdujący się w świetnej formie zwycięzca wiosennego biegu na przelaj „Kurjera Poznańskiego” Petkiewicz. Następnie prowadzenie objął Nurmi, za którym noga za nogą biegł Petkiewicz. Na 300 mtr. przed taśmą Petkiewicz zaczął atakować, na 200 mtr. przed metą minął Nurmego i mimo wysiłku rekordzisty świata nie pozwolił wyrwać sobie prowadzenia, zwyciężając o metr przed Nurmim w czasie 8:15,6. Międzyczas Nurmego były następujące: 800 m: — 1:15; 1000 m: — 2:52; 1500 m: — 4:18; 2000 m: — 5:46. Czas był ze względu na silną wicher słabsze.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Obowiązki pracodawcy w razie śmierci pracownika umysłowego. Przedewszystkiem ciąży na pracodawcy obowiązek, które przyjął na siebie kontrakt służbowy na wypadek śmierci pracownika umysłowego a drugim rzędzie obowiązki ogólne, wynikające z ustawy cywilnej. Poza tym normują stosunki te dwie oddawna w życie ustawy, wydane rozporządzeniem Prezydenta Państwa, a w szczególności ustawa o stosunkach najmu pracowników umysłowych z 16. 1. 1923 Nr. 15 Dz. U. R. P. i rozporządzenie PP. z 24. 11. 1927 Dz. U. R. P. Nr. 106 wraz z rozporządzeniem Ministra opieki społecznej z 22. 12. 1927 Nr. 118 Dz. U. R. P. Wiele rozporządzenia o warunkach najmu ma na wypadek śmierci pracownika umysłowego pracodawca obowiązek wypłacić, bez względu na ubezpieczenie emerytalne, jego rodzinie 3 miesięczne wynagrodzenie w wysokości pobieranej przez zmarłego o ile pracownik zajęty był w służbie nieprzerwanie przez lat dziesięć, zaś 6-miesięczne o ile pracował przez lat 20. Za rodzinę uważa się małżonka(e) i zastępczych (tj. dzieci i wnuków) — dla wszystkich innych — o ile są członkami uprawnionymi (art. 42) obowiązując tylko połowa tych świadczeń. Przepisom o pasierbów i nieślubnych mają także ustawa określone, acz ograniczone prawa. Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, ma na wypadek śmierci pracownika umysłowego wypłacić rentę (wdowiak) wdowie lub owdowiakowi małżonkowi, niezdolnemu do wykonywania zawodu (art. 26 i 24) — pozostałości po ubezpieczonym pracowniku. Wdowie — o ile wyszła z małżeństwa przed przekroczeniem przez niego 50 lat życia lub zanim tenże pobierał już rentę

W) Krewny ministra robi togi sędziowskie. „Gazeta Bydgoska” donosi: W najbliższym czasie zostaną wprowadzone togi dla sędziów. W pierwszym rzędzie togi otrzymają sędziowie sądu Najwyższego. Zamówieniem togi zajęło się Ministerstwo Sprawiedliwości. Kosztą pokrywają sędziowie z własnych funduszy ratami. Ministerstwo Sprawiedliwości z pominięciem kilku tańszych ofert oddało wykonanie togi firmie Zaremba. Koszt jednej togi wyniesie 300 złotych. Tajemnica tego postępowania przy zamówieniu togi tłumaczy się tem, że Zaremba jest w bliższym pokrewieństwie z ministrem Carem.

W) W synagodze obrabowano trupa rabina. Do Warszawy przybył niedawno z Palestyny rabin Abel Mordchei-Rosental. Starzec ten, mimo swych 80 lat przejechał do Polski w poszukiwaniu żony, aby miał komu pozostawić swój majątek, oceniany na mniej więcej milion złotych. Codziennie, ubrany w łachmany stary rabin zjawiał się w domu modlitwy. Ponieważ nie znano go w Warszawie, ze względu na jego łachmany, uważano go za żebraka. Nieliczne jednak grono współwyznawców starego rabina było do brzo poinformowane o stanie majątkowym rzekomego żebraka, jak świadczy o tem następujący wypadek. W tych dniach rano dozorczyna domu słysząc krzyki i odgłosy bójk, dochodzące z domu modlitwy, zawiadomiła o tem policję. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się że stary Abel Mordchei-Rosental zmarł w czasie modłów. Modlący się razem z nim żydzi po nagłym zgonie starca rzucili się na trupa, zerwali z niego ubranie i obrabowali go. Jak się okazuje w chałacie i bieliznie starzec miał zaszyte znaczne sumy pieniężne, podobno około 5 tys. funtów szterl. 130 tys. dolarów (około 500 000 złotych). Policja rozpoczęła natychmiast dochodzenia i zdołała odebrać dotąd 1892 dolarów i 120 funtów i 8 monet złotych. Reszta utonęła w przepaściach kieszeniach żydów, którzy w swej własnej świątyni dopuścili się ohydnej zbrodni.

W) Zamach na wartownika. W forcie Jasińskiego, na Gołecinie rozeległy się 4 strzały. Gdy zaalarmowana warta ruszyła w kierunku strażaków, znalazła kanoniera Władysława Hofmana pełniącego wartę, leżącego na ziemi bez przytomności. Był on ranny i broczył krwią z 4 ran, które otrzymał w pierś i brzuch. Zaalarmowana niezwłocznie policja wszczęła poszukiwania.

starca lub inwalidzka. Renta ta nie przysługuje wdowie sądowo rozwiedzionej, albo nieżyjącej faktycznie we wspólności małżeńskiej z powodu swej winy. Nadto ma zakład ubezpieczeń opłacać renty sierocie dzieciom zmarłego pracownika poniżej lat 18-tu, a dłużej w razie fizycznej i umysłowej niezdolności, lub do ukończenia studiów, atoli nie poza 24 rok życia (art. 28). Dzieciom nieślubnym po matce ubezpieczonej, przysposobionym pasierbom i pasierbicom przysługują ograniczone prawa do renty sieroczej. Wysokość rent zależna jest od ilości lat, przez które ubezpieczony opłacał składki, i co do tej wysokości winien jest z ustawy, zakład ubezpieczeń dać wyjaśnienia żądane.

o) Sprawa pieczęci urzędowych. Ministerstwo spraw wewnętrznych, przystępując do wydania instrukcji w sprawie pieczęci władz i urzędów samorządowych, zwróciło się do wojewodów o przedłożenie wniosków co do treści przepisów tej instrukcji. Wniosków wojewodów powinny dotyczyć: 1) rodzajów pieczęci i ilości egzemplarzy poszczególnych rodzajów pieczęci, które powinny być znajdować w poszczególnych instytucjach rządowych i samorządowych, 2) sposobu przechowywania pieczęci, 3) ogólnych zasad co do napisów na pieczęciach oraz używania w pieczęciach nazw skróconych, 4) ogólnych zasad co do sposobu stosowania pieczęci. Ze względu na ostateczny termin prokuryjny dla starych pieczęci, wnioski pp. wojewodów winny być przedłożone w terminie do dnia 15. października br.

Program „Radja Poznańskiego”.

Wtorek, 10 września

7.00 Gimnastyka poranna. 11.15 Uroczyste otwarcie polskiego kongresu muzyczno-literackiego. 12.50 Komunikaty PWK. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gosp. 17.30 Kurs średni jęz. franc. 17.50 Komunikaty PWK. 18.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Nadprogram. 19.20 Odczyt 19.20 Recytacje. 20.00 Polski Kongres muzyczno-literacki. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Radiografja. 22.45 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”.

Wtorek, 10 września

11.15 Transm. z Poznania. 12.50 Wiadomości z PWK. 13.00 Komunikat. 13.20 Przerwa 15.40 Komunikat gosp. 16.15 Chwilka lotnicza. 16.30 Program dla dzieci. 17.15 Z podrzy. 17.25 Obozy letnie P. W. 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. 18.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Różmaitości. 19.25 Przerwa. 20.00 Transm. z Poznania.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Oznaki dnia 7 września 1929.

Warunki: Handel hurtowy, parętyt Poznań, ładunek wago-
nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Ceny orientacyjne

Zyto nowe suche zdane do przemianu	25,00—26,00
Uspokojenie słabsze	
Pszemka nowa sucha zdana do przemianu	37,75—39,75
Uspokojenie spokojne	
Jęczmień przelany	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	28,50—31,50
Uspokojenie spokojne	
Owies nowy	20,50—23,50
Uspokojenie spokojne	

Mąka żytnia 70% w. w. stand	39,00
Uspokojenie spokojne	
Mąka pszenna 85% w. w. wor.	60,00—64,00
Uspokojenie spokojne	
Otręby żytnie	18,00—19,00
Otręby pszenne	20,50—21,50
Rzepak	69,00—72,50
Groch Victoria	58,00—64,00
Groch Folgers	47,00—52,00

Ogólne uspokojenie spokojne
Uwagi: Jęczmień pojawiający się na rynku w większości wy-
padkach nie odpowiada jęczmieniu browarowemu.

Jeszcze gorsze.

— Chyba niema nic gorszego, jak mieć kielbase
a tępy nóż!
— Jest. Mieć ostry nóż a nie mieć kielbasy.

gp) Dziś dnia 9. 9. 1929 r. kursy walut są następujące:	
Dolar ameryk.	1 8,85
Funt angielski	1 43,06
Frank franc.	100 34,75
szwajc.	100 171,03
Marka niem.	100 211,46
Guldenv. edański	100 172,13

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stefan Machalewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł.
i od godz. 5—7-mej wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje
od godz. 1—2-giej po poł.
Czcionk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie

Drugie obwieszczenie

dotyczące wyborów do Rady Miejskiej w niedzielę,
dnia 6. października 1929 r.

Do publicznej wiadomości podaje się, że wpłynęły
na ręce Komisji Wyborczej następujące listy kandyda-
tów do Rady Miejskiej które Komisja Wyborcza ustaliła
według kolejności w jakiej zostały zgłoszone:

Lista 1.

1. Miegel Herman, mistrz młynarski
2. Janetzki Richard, mistrz ślusarski
3. Pahnacht Wilhelm, mistrz piekarski
4. Methner Fritz, kupiec
5. Klotz Paul, fotograf
6. Fluge Berta, wdowa
7. Waehner Alfred, mistrz rzemieślnik
8. Widmann Berthold, kupiec
9. Scholz Robert, handlarz
10. Cender Maks, kupiec.

Lista 2.

Polska lista wyborcza.

1. Halardziński Stefan, kierownik szkoły
2. Recek Stanisław, robotnik
3. Karaśkiewicz Bronisław, obrońca procesowy
4. Żak Franciszek, mistrz rzemieślnik
5. Sobociński Stanisław, mistrz malarski
6. Wieczorkowa Ludwika, zamełna
7. Dudziak Walenty, robotnik kolejowy
8. Maślanka Franciszek, mistrz kominiarski
9. Michałak Franciszek, restaurator
10. Kapturek Ludwik, mistrz krawiecki
11. Bela Stanisław, robotnik kolejowy
12. Adamczewski Wiktor, mistrz fryzjerski
13. Kofczak Andrzej, stolarz
14. Stam Aleksander, mistrz krawiecki
15. Jachowski Wojciech, listonosz
16. Fiałkowski Maciej, mistrz stolarski
17. Stryczyński Leonard, restaurator
18. Stasiak Jan, robotnik
19. Rogala Wojciech, kupiec
20. Urbaniak Jan, kupiec
21. Maćkowiak Michał, robotnik
22. Dąbkiewicz Wacław, ślusarz kolejowy
23. Grochowski Michał, robotnik
24. Rychter Józef, sekretarz sądowy.

Ustanawia się 1 obwód głosowania.
Głosowanie odbywa się kartkami, które być muszą
z białego papieru w wielkość 8x10 cm. i winne zawierać
albo numer ogłoszonej listy kandydatów, lub nazwisko,
umieszczone na pierwszym miejscu listy kandydatów,
albo też wszystkie nazwiska listy kandydatów,
na którą wyborca głosuje.

Kartki mogą być drukowane lub pisane. Każdy
wyborca otrzymuje w lokalu wyborczym od jednego
z członków biura lub osoby przez przewodniczącego
wybranej, kopertę zaopatrzoną w pieczęć urzędową,
wkładając w nią na uboczu swą kartkę wyborczą, następnie
przystępuje do stołu, przy którym urzędują członkowie
biura. Kartki wyborcze są nieważne, o ile oddane są
w kopercie nieurzędowej, są nieczytelne, zawierają za-
strzeżenie lub dopiski. Każdy wyborca oddaje głos
osobiście.

Bojanowo, dnia 7 września 1929 r.

Komisja Wyborcza:

(—) Kopeć przewodniczący
(—) Recek (—) Sobociński (—) Maślanka (—) Schulz.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 11 bm. o godz. 10 przedpołudniem sprze-
dawać będą w Lesznie przy Ryнку 13

14 płaszczy męskich i 20 płaszczy damskich
najwięcej dajacemu za gotówkę.

Nawrocki, kom. sądowy, w Lesznie.

KINO APOLLO

Dziś w poniedziałek i w dniu następnym
wesoły film wiedeński

TRZY KOBIEŃKI

Zabawne perypetie 3 dziewcząt na wydanu. Prywatny
dowcip, pikantne sceny! Matzénie nieporozumienie!
Przepych saloni! Szal zabaw! W roli gł. Bruno
Kastner. Początek o 7 i 9. Koncert artystyczny ścisłe
dostos. do obrazu. — Od czwartku najw. przeboi tegor.
prod. pt. „Zamach” czwili „Zbrodnia w San Francisco”.

Obelge

zrzuconą na p. Adams Bączkie-
wicza z Kosowa odwołuje.
Emma Zimmerling, Kramie-
niewo.

Papę dachową Smole szwedzką Lepik

w uznanej najlepszej jakości sprze-
daje stale po niskich cenach

Leszczyńska
Hurtownia Surowców
Rudolf Łaska — Leszno
ulica Przemysłowa 23.

Okazja!

SKŁAD przy ul. Dworcowej
w Lesznie, jest natychm. wraz
z urządzeniem składowym na
sprzedaż. Władysław Ławiczak,
Leszno, ul. Dworcowa 23.

Regalistów

do sklepu, na sprzedaż. Dru-
karski, Gostyn, ul. Leszczyńska
nr. 35

SLIWKI

na powidła, PERGAMUTY
(gruszki) do zagotów i jabłka
wyborowe dostarcza franko w
dom

Dr. Schubert, Gronowo.

Kupię

sypankę, dobrze utrzymaną, oraz
piec żel. lub maly kaflowy.
Leszno, Leszleba 9, skład.

POMOCNIK

KOŁODZIEJSKI

potrzebny natychm. Gdzie?
wskaże eksp. Głosu.

Używana powózka
pół kryta, jedno lub dwa konna
tanie na sprzedaż. Adres wsk.
eksp. Głosu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W wtorek 10. bm. o godz. 10 sprzedam za gotówkę
najwięcej dajacemu:

fuzje, wiatróvky i sztucery.

Zbiórka kupujących w moim biurze Rynek 20.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

Podziękowanie!

Wielce Szanownemu Panu D-rowsi Polowskiemu za wyle-
czenie matki naszej z niebezpiecznej choroby dziękujemy ninie-
szem, serdecznym Bóg zapłać!

T. Kaśnikierow.

Towarz. św. Rodziny i Towarz. Powstańców i Wojaków
Wilkowo—Wilkowice

zasiłają swemu wiernemu członkowi p. Franciszkowi Wechte-
rowiczowi oraz jego dożgonnej towarzysce życia p. Franciszce
Twardównie jak najserdeczniejsze życzenia

Młodej Parze — Szczęść Boże!

PUBLICZNY PRZETARG

W piątek, dnia 27 września 1929 r. o godz. 13-tej sprzedawane
będą w Urzędzie Celnym w Lesznie w drodze publicznego przetargu
poniżej wyszczególnione towary:

- 760 kg. osnów wełnianych do fabrykacji dywanów
- 218 kg. wyrobów żelaznych
- 282 kg. przędzy bawełnianej
- 25100 kg. oleju smarowego
- 48 kg. oselek sztucznych
- 2052 kg. maszyn stolarskich (5 sztuk)
- 377 kg. korków do butelek
- 484 kg. wyrobów z masy niemetalowej
- 366 kg. główek do lalek oraz wiele innych to-
warów jak maszyna do szycia, używana
odzież i różne.

Blizsze szczegóły licytacji ewent. tej odwołanie podane będą
do wiadomości na tablicy urzędowej Urzędu Celnego w Lesznie od
dnia 20-września br.

Kierownik Urzędu Celnego
w. Giera, inspektor celny.

Poszukujemy

ELEWA

z wykształceniem 6 klas szkoły średniej.
Zgłosz. z życiorysem i odpisami świadectw
przyjmuje

Zarząd Banku Ludowego w Lesznie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, 10. bm. o godzinie 11 sprzedam za go-
tówkę najwięcej dajacemu:

kilkadziesiąt metrów materiału na ubrania

Zbiórka kupujących w moim biurze Rynek 20.

KOKOT, komornik sąd. w Lesznie.

Do zasiewu jesiennego 1929 r. jest do oddania:

1. Weibulla, żyto Sturm III, 1-szy odsiew 30,— zł
2. Weibulla, pszenica Standard, 1-szy odsiew 55,— zł
3. Cimballa, Wielki Książę Saski, 2-gi odsiew 49,— zł

za 100 kg., wszystkie gatunki są uznane przez

Wielkopolską Izbę Rolniczą.

Dom. Drzeczkowo, poczta Osieczna, powiat Leszno.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek dnia 10. bm. o godz. 10,30 przedpoł. sprze-
dawać będą w

bufet, kredens, szatkę do zegara, 6 szal
do rzeźby, 6 łózek, 1 umywalkę, 2 stołki
nocne, 2 stoły kuchenne, 25 krzesel, kanapę
i wózek ręczny

najwięcej dajacemu za gotówkę.

Przedpłata: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami
powieściowymi i dodatkami ilustrowanymi z ednozem do domu przez listowem
wraz z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji
agentura miesięcznie 1,80 zł, z odnośnikiem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
Ogłoszenia: Wiersz milim. 1 lin. na str. 6 i 20 groszy. Reklamy 1 lin. w dziale redak-
cyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym
powtarzaniu udzielę się rabatu. Przy konkurencji i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty
odpada. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 205736. Skrytka poczt. 22.
W razie przesłuch w zakładzie, spowodowanych wykazaną siłą, strażników lub temu podobnych, wy-
dawstwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odškodowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawica: Rekowski, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dwor-
cowa. Śmigiel: Feliks Zbieraki, Gostyn: Kiełmiński, Rynek.
Poniec: Stefański, księgarnia. Krobica: A. Wlekiński, Wolanów: A. Smoczyński, ulica Ko-
ścielna nr. 1. Miłojaka Górka: Walenty Szynka, Rynek. Samowar: J. Kociński, ul. Kościelna.
kolonijny. Jutrzenka: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celiński, ul. M. Piliarska.
nr. 67. Przemieście p. Przemysław: Matusiak, Bromno: Muszkiec, Włocławek: W. Wojciech,
Pogorzela: Kos, drogeria, Rynek, Włocławek: T. Nowacki, Rynek, Dubin: R. Kowalski,
Ryniawy: Dalszyński, Dolaki: J. Poprawski, Rynek, Zaborowo: W. Winkler, Rynek i Matyja,
Wronki: Włocławek: Wojtkowski, piekarnia, Świętobroda: Kosiński, Krzyżów: Bol, Pila-
czek, Rynek. Osieczna: Stawicki, ulica Leszczyńska, Bobów: Górny, Szymanski, piekarnia.